

Temat: Miłosierdzie – bł. abp Antoni Julian Nowowiejski

1. Modlitwa

Modlitwa s. Faustyny:

Dopomóż mi do tego, o Panie, aby oczy moje były miłosierne, bym nigdy nie podejrzewała i nie sądziła według zewnętrznych pozorów, ale upatrywała to, co piękne w duszach bliźnich, i przychodziła im z pomocą. Dopomóż mi, aby słuch mój był miłosierny, bym skłaniała się do potrzeb bliźnich, by uszy moje nie były obojętne na bóle i jęki bliźnich.

Dopomóż mi, Panie, aby język mój był miłosierny, bym nigdy nie mówiła ujemnie o bliźnich, ale dla każdego miała słowo pociechy i przebaczenia.

Dopomóż mi, Panie, aby ręce moje były miłosierne i pełne dobrych uczynków, bym tylko umiała czynić dobrze bliźniemu, na siebie przyjmować cięższe, mozolniejsze prace.

Dopomóż mi, aby nogi moje były miłosierne, bym zawsze śpieszyła z pomocą bliźnim, opanowując swoje własne znużenie i zmęczenie. Prawdziwe moje odpocznienie jest w usługach bliźnim (Dz 163).

2. Wprowadzenie

Miłosierna miłość stanowi fundamentalną prawdę chrześcijańskiego Objawienia oraz zasadę życia wyznawców Boga, który „jest Miłością” (1 J 4, 8). Zrozumienie istoty chrześcijańskiego miłosierdzia domaga się sięgnięcia do Objawienia, które stanowi doktrynalne źródło prawd i zasad życia chrześcijan. Tak też czyni Papież Jan Paweł II, ukazując współczesnemu światu prawdziwe oblicze miłosierdzia. „Pojęcie miłosierdzia – pisze w *Dives in misericordia* – ma swoją długą i bogatą historię w Starym Testamencie. Musimy do tej historii sięgnąć, ażeby tym pełniej ujawniło się miłosierdzie, które objawił Chrystus. W dziejach Starego przymierza miłosierdzie nie jest pojęciem odnoszącym się tylko do Boga, ale stanowi treść życia całego Izraela.

Biblijny obraz miłosierdzia jawi się jako postawa i relacja interpersonalna między osobami złączonymi więzami miłości. Osoby uczestniczące w akcie miłosierdzia stają na równej płaszczyźnie, zachowując właściwą im osobową godność i pozostając sobie wierne na zasadzie wewnętrznego zobowiązania. Miłosierdzie w biblijnym ujęciu wyraża taką postawę między ludźmi, której jeden od drugiego ma prawo oczekiwać i do której sam jest wobec drugiego zobowiązany.

Podobne rozumienie miłosierdzia spotykamy u wielu mistrzów teologii: np. św. Augustyn pojmuje miłosierdzie jako „współczucie serca” – szczególna postać miłości współczującej, zaś św. Tomasz z Akwinu miłosierdzie rozumie jako skutek aktu miłości. Jan Paweł II dokonuje swoistej integracji tych dwóch rzeczywistości, a niekiedy nawet identyfikacji pojęcia miłości i miłosierdzia. Według niego miłosierdzie jest „wewnętrzny kształt miłości” w najgłębszym rozumieniu biblijnym. „Miłość taka zdolna jest do pochylania się nad każdym synem marnotrawnym, nad każdą ludzką nędzą, nade wszystko zaś nad nędzą moralną, nad grzechem. Kiedy zaś to czyni, ów kto doznaje miłosierdzia, nie czuje się poniżony, ale doceniony i «dowartościowany»”.

W tym rozumieniu miłosierdzie domaga się nie tyle spełniania poszczególnych „uczynków”, ile kształtowania etosu miłosierdzia, czyli stałego i trwałego „bycia miłosiernym” w całym życiu. Owo „bycie miłosiernym” oznacza włączenie się na zawsze w miłość, która pochodzi od Ojca miłosierdzia i do Niego prowadzi. Trwanie zaś w tym nurcie życiodajnej miłosiernej miłości winno wyrażać się we wszystkich życiowych sytuacjach. Innymi słowy, autentyczne miłosierdzie wyraża się nie w sporadycznym „bywaniu” miłosiernym, lecz w trwałym „byciu” przy drugim człowieku, który potrzebuje pomocy.

Praktyka tak pojmowanego miłosierdzia prowadzi do autentycznego wyzwania człowieka z owej „ziemskiej kondycji”, co w równym stopniu odnosi się do pomagającego i wspomaganego. Takiego „bycia” miłosiernym uczy nas Chrystus na przykładzie postawy ewangelicznego Samarytanina, który w klasyczny sposób ukazuje właściwy stosunek każdego chrześcijanina do bliźniego będącego w potrzebie. Miłosiernym Samarytaninem – wyjaśnia Jan Paweł II – jest więc ostatecznie ten, kto świadczy pomoc w cierpieniu, jakiegokolwiek byłoby ono natury. Innymi słowy, człowiek autentycznie miłosierny daje siebie, w świadczonej pomocy angażuje swoje serce, nie żałując przy tym środków materialnych¹.

Ojciec Święty Franciszek w rozważaniu przed modlitwą „Anioł Pański” w 21. niedzielę zwykłą 23 sierpnia 2020 roku przypomniał, że: „Miłosierdzie chrześcijańskiej nie jest jedynie filantropią, ale z jednej strony spojrzeniem na drugiego oczami samego Jezusa, a z drugiej dostrzeżeniem Jezusa w obliczu ubogich”.

Warto przypomnieć zachętę samego Jezusa, którą On skierował do s. Faustyny: „Bądź zawsze miłosierna, jako Ja miłosierny jestem. Kochaj

¹ Por. J. Zabielski, Chrześcijańskie miłosierdzie jako personalistyczna zasada życia społecznego, „Rocznik Teologii Katolickiej”, t. VIII, 2009, s. 71-84.

wszystkich z miłości ku Mnie, choćby największych wrogów, aby się mogło w całej pełni odbić w sercu twoim miłosierdzie Moje” (Dz 1695).

Uczynki miłosierdzia względem duszy:

- Grzeszących upominać
- Nieumiejętnych pouczać
- Wątpiącym dobrze radzić
- Strapionych pocieszać
- Krzywdy cierpliwie znosić
- Urazy chętnie darować
- Modlić się za żywych i umarłych

Uczynki miłosierdzia względem ciała:

- Głodnych nakarmić
- Spragnionych napoić
- Nagich przyodziać
- Podróżnych w dom przyjąć
- Więźniów pocieszać
- Chorych nawiedzać
- Umarłych pogrzebać

3. Rozważanie

Arcybiskup A. J. Nowowiejski w swoim nauczaniu podkreślał, że praktykowanie miłosierdzia stanowi pierwszorzędną funkcję i zadanie Kościoła. Pisał do swoich diecezjan, że „jeśli Kościół, a raczej jego członkowie czynią miłosierdzie dają świadectwo żywotności swojej wiary”. Arcybiskup nawoływał, że potrzebna jest odnowa ducha chrześcijańskiego, takiego na wzór pierwszych wieków chrześcijaństwa, gdzie byli powoływani diakoni, opiekunowie ubogich, by nie było takich w potrzebie (potrzebujących), którzy by nie byli przez braci zaspokojeni. Pasterz ten widział związek pomiędzy miłosierdziem Boga a miłosierdziem człowieka względem bliźniego. Przywoływał w jednym ze swoich listów postać św. Augustyna, który pisał w swoich dziełach, że skoro sam doznał tyle miłosierdzia od Boga, to teraz tym bardziej jest zobowiązany do tego, żeby to miłosierdzie realizować względem braci i siostr.

Św. Augustyn był z pewnością wzorem dla Biskupa z Płocka, dlatego patrząc na działalność tego biskupa z Hippony widział w nim swoisty fundament dla swojego postrzegania i rozumienia miłosierdzia chrześcijańskiego, które sprowadzało się do tego, aby ubogich katechizować i wspierać materialnie, bogatym przypominać, że wobec

Boga wszyscy jesteśmy ubodzy, a przede wszystkim samemu realizować ewangeliczne ubóstwo.

Arcybiskup A. J. Nowowiejski nauczając o miłosierdziu twierdził, że miłosierdzie jest fundamentem nie tylko działalności Kościoła, ale również życia społecznego i to bez względu na to, czy ktoś jest wierzący czy nie. Jest ono bowiem zobowiązaniem moralnym każdego człowieka.

Czym jest miłosierdzie w nauczaniu pasterza z Płocka? Definicja miłosierdzia według Nowowiejskiego sprowadza się do jednego zdania: „to realizacja miłości chrześcijańskiej w życiu praktycznym względem bliźnich”.

Gdzie i jak realizować to miłosierdzie? Nowowiejski, podążając za nauczaniem Chrystusa przypominał, że Kościół jest jak winnica, gdzie każdy chrześcijanin, jak gospodarz tej winnicy, naśladując Zbawiciela, wspiera słabych na duszy i ciele. Miłosierdzie to należy realizować w codzienności.

Pomocą w realizacji dzieł miłosierdzia według arcybiskupa są tzw. kręgi miłosierdzia. Pierwszy z nich jest własna rodzina. To w tej wspólnotce widzi on pierwszy obowiązek wzajemnej pomocy i miłości. Pierwszeństwo wszelkiego wsparcia i wrażliwości będzie miało dziecko, osoba chora czy starsza. Za szczególne wykroczenie przeciwko miłosierdziu w rodzinie widział arcybiskup: zabójstwo dzieci, w tym aborcję, opuszczenie dzieci, posłanie ich na żebranię czy brak troski o sieroty. Zauważył on, że nie tylko należy realizować miłosierdzie przez osoby dorosłe, ale należy uczyć miłosierdzia dzieci, szczególnie poprzez modlitwę w intencjach ubogich i naukę praktykowania jałmużny, która zdaniem arcybiskupa uszlachetnia dziecięce serca i formuje sumienia.

Drugim kręgiem świadczenia miłosierdzia jest wspólnota parafialna, którą ów pasterz zawsze porównywał do rodziny. Parafia to rodzina rodzin dlatego podkreślał w swoim nauczaniu, że skoro w rodzinie należy miłować i pomagać, tak samo należy czynić w parafii. Widział jednak zasadniczą różnicę w praktykowaniu miłosierdzia w rodzinie i w parafii. Na czym polegała różnica? Miłosierdzie w parafii zdaniem abp. Nowowiejskiego musi być zorganizowane tzn. w podejmowanych dziełach miłości musi być przejrzystość i harmonia oraz brak przypadkowości. Wszystko po to, aby właściwie zrealizować cel. Celem natomiast było to, aby jałmużna trafiała pod właściwy adres.

Jak to czynić? Arcybiskup zachęcał, a wręcz zobowiązywał do tego, aby w parafiach diecezji płockiej powstawały Wydziały Parafialne Caritas. W jednym z listów pasterskich pisał do diecezjan:

„Jeśli nie ma opieki nad ubogimi w jakiejś parafii niechaj wie, że taka parafia nie jest prawdziwie tj. po chrześcijańsku zorganizowaną parafią”.

Nie należało zatrzymywać się na świadczeniu miłosierdzia tylko na płaszczyźnie pomocy materialnej. Stałym elementem miłosierdzia względem chorych miało być organizowanie dla nich stałego dostępu do sakramentów (np. Pokuty czy Eucharystii).

W realizowaniu wrażliwości miłosiernej, do czego zobowiązywał arcybiskup, należało być delikatnym w pobieraniu wszelkich opłat od wiernych. Dla uniknięcia nadużyć w tej kwestii ustalono wówczas stałą takse, która była zróżnicowana tzn. ustalono różne ofiary w zależności od statusu społecznego wiernego. Arcybiskup pisał: „Ojcowskie serce proboszcza powinno być wrażliwe i wyrozumiałe, gdyż taka właśnie postawa kapłana zbliża wiernych do niego/Kościoła/Boga”.

Trzecim kręgiem świadczenia miłosierdzia był poziom diecezjalny czyli ten, który był realizowany w Caritas. Arcybiskup dawał w tym miejscu wyraźne wskazówki jak należy w praktyce podejmować działania miłosierne. Podkreślał, że najpierw należy świadczyć je na terenie własnej parafii. Dopiero w następnej kolejności, jak coś zbywa ze zgromadzonych środków, przekazywać je do centrali Caritas w Płocku, która miała je z kolei przekazać tam, gdzie sytuacja materialna tego wymagała².

Arcybiskup wyraźnie był skoncentrowany w swoim ustawodawstwie, nauczaniu, ale i codziennej posłudze biskupiej na ubogich. Dlatego wydawał liczne rozporządzenia, które miały na celu wspieranie osób potrzebujących. Oto kilka przykładów:

- ci kapłani, którzy mieli beneficjum – źródło dochodu, a nie realizowali obowiązku modlitwy brewiarzowej mieli część tego dochodu przeznaczać na potrzeby Kościoła lokalnego, seminarium lub ubogich;
- nauczał, że kapłani muszą być wrażliwi na ubogich nawet przy sprawowaniu sakramentów, aby jeśli tylko zauważą ubóstwo wspierali potrzebujących, również materialnie;
- przypominał kaznodziejom, aby przy okazji rekolekcji, misji parafialnych uczyć o tym, szczególnie zamożniejszych, że należy być miłosiernym,
- nakazywał obligatoryjnie głosić kazania o miłosierdziu (pierwsza niedziela września lub w Narodzenie NMP);
- często przypominał, że obowiązkiem państwa jest troszczyć się o dobro wszystkich obywateli, szczególnie o tych, którzy potrzebują pomocy;

² Por. H. Seweryniak (red.) *Listy z Tumskiego Wzgórza*, cz. I, Płock 2008; Por. W. Banasiak, H. Seweryniak (red.) *Listy z Tumskiego Wzgórza*, cz. II, Płock 2008.

- ciekawe jest spojrzenie Arcybiskupa na biednych i bogatych w perspektywie zbawienia, gdzie nauczał, że w takiej perspektywie nie ma znaczenia czy ktoś jest biedny czy bogaty;
- przypominał bogatym, że będą rozliczeni z tego jak używali posiadanych przez siebie rzeczy.

W czasach rządów abp. A. J. Nowowiejskiego powstało wiele dzieł miłosierdzia, które miały zaradzać ubóstwu intelektualnemu, duchowemu i materialnemu.

W tym czasie powstały m.in.:

- powstawały tzw. Opieki Parafialne (1915 r.) pod zarządem formującej się jeszcze Caritas (żłobki, szkoły, ochronki, czytelnie, tanie kuchnie, herbaciarnie, sklepy, opieka nad chorymi, starszymi, niepełnosprawnymi, ostatnia posługa wobec zmarłych);
- Katolickie Towarzystwo Dobroczynności Diecezji Płockiej „Caritas” (1932 r.);
- Katolicki Uniwersytet Ludowy w Proboszczewicach (1937 r.);
- Instytut Wyższej Kultury Religijnej (1938 r.);
- w parafiach budowano Domu Katolickie, gdzie organizowano odczyty, spektakle parafialne, gdzie toczyło się życie kulturalne;
- powstawały Wydziały Parafialne Caritas;

Podczas rządów abp. Nowowiejskiego w diecezji płockiej działały liczne organizacje, a że wszystkie zajmowały się przecież opieką charytatywną, to wszystkie wpisują się one w działalność miłosierdzia. Do najważniejszych należały:

- Stowarzyszenie Najświętszego Sakramentu – 5 tyś. członków;
- Żywy Różaniec – 50 tyś. w 1923 r.
- Akcja Katolicka - 750 tyś. członków w Polsce (1930 r.);
- III Zakon św. Franciszka (1926) – 4 tyś.³

4. Przykład ludzi wiary

A. J. Nowowiejski urodził się w niewoli, 11 lutego 1858 r. (w dniu rozpoczęcia się objawień MB w Lourdes). Warto zauważyć, że Antoni nie urodził się w Płocku, ale w oddalonej od niego o ponad 220 km wsi Lubienie, parafii Krynki (obecnie w diecezja radomska), gdzie początkowo uczył się u swojego ojca (nadleśniczego). Świadectwo dojrzałości otrzymał w Radomiu.

Zauważmy, że żył w niewoli przez większość swojego życia. Urodził się, gdy Polska była pod zaborami. A gdy Ojczyzna odzyskała wolność był

³ Por. W. Wybult, *Działalność ustawodawcza abp. A. J. Nowowiejskiego, Biskupa Płockiego (1908-1941)*, Płock 2022.

już biskupem w Płocku. Łatwo policzyć, że Antoni Julian, który przeżył 83 lata tylko przez 21 z nich mógł się cieszyć wolnością.

W 1873 r. (15 lat) wraz z rodzicami przeniósł się do Płocka, gdzie później spędził całe swoje życie. Rok później wstąpił do Seminarium Duchownego św. Stanisława Kostki w Płocku. Po czterech latach został wysłany przez ówczesne władze diecezjalne na dalsze studia teologiczne do Akademii Duchownej w Petersburgu, które w 1882 r. ukończył jako magister teologii. Już wtedy dał się poznać jako pilny, sumienny i bardzo, bardzo pracowity.

Święcenia kapłańskie przyjął 10 lipca 1881 r. z rąk biskupa Aleksandra Gintowta – Dziewałtowskiego (sufragan płocki) i niemal od razu został skierowany do pracy w urzędach centralnych diecezji.

W dniu 12 czerwca 1908 r. papież Pius X mianował prałata Nowowiejskiego Biskupem Płockim. Sakrę biskupią przyjął w dniu 6 grudnia 1908 roku w Petersburgu. Biskupem starej diecezji płockiej został mając równo 50 lat i 27 lat kapłaństwa. Był już doświadczonym kapłanem. Znał diecezję płocką jak mało kto.

Biskup A.J. Nowowiejski obejmując rządy w diecezji płockiej był więc doskonale zorientowany w zastanej sytuacji prawnej, organizacyjnej czy personalnej prastarej diecezji. Taka sytuacja z pewnością ułatwiła mu niemalże natychmiastowe podjęcie obowiązków pasterskich, bez potrzeby czasochłonnego wdrażania się i poznawania sytuacji, jak to się dzieje w przypadku, gdy nowo mianowany biskup pochodzi z terenu innej diecezji⁴.

Nie jest celem tego tekstu przywołanie wszystkich wydarzeń z życia abp. A. J. Nowowiejskiego, nie o to przecież tutaj chodzi, ale nie można nie wspomnieć o tym, że gdy wybuchła I a później II wojna światowa nie uciekł, nie wyjechał, nie ukrył się bezpiecznie, ale pozostał ze swoimi diecezjanami aż do 28 lutego 1940 r., kiedy to Biskupi z Płocka zostali internowani do oddalonego o 12 kilometrów Słupna.

Arcybiskup podejrzewając, że grozi mu niebezpieczeństwo, 10 marca 1940 r. wyznaczył trzech swoich zastępców (na wypadek niemożności sprawowania przez siebie urzędu), w następującej kolejności: bp Leon Wetmański, ks. Stanisław Figielski, ks. Wacław Jezusek.

Ten stan trwał prawie rok, do marca 1941 r., to jest do wywiezienia arcybiskupa do obozu w Działdowie. Wszystko potoczyło się szybko. W ostatnich dniach lutego 1941 r. mieszkańcy szkoły w Słupnie zostali spisani

⁴ Por. M.M. Grzybowski, *Antoni Julian Nowowiejski (1858-1941)*, w: A. Suski, W. Góralski, T. Żebrowski (red.), *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908-1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci, Płock 1991*; M.M. Grzybowski, *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski Biskup Płocki (1858-1941)*, Płock 2008; *Dekret kard. Rossi z dnia 25 listopada 1930 r.*, MPP 26 (1931), n. 1.

a w nocy z 6 na 7 marca (czwartek/piątek) 1941 r. do budynku weszli funkcjonariusze gestapo i żandarmerii, aresztowali wszystkich tam przebywających i z niewielkim bagażem załadowali na furmanki i przewieźli najpierw do lokalu gminnego w Borowiczkach, później przez Imielnicę przetransportowano wszystkich do Płocka. W Płocku, w dzisiejszym gmachu ratusza, więźniowie spędzili noc z piątku na sobotę i wczesnym rankiem, samochodami ciężarowymi przewieziono ich do Działdowa.

Wycieńczony głodem i nasilającymi się udrękami i torturami obozowymi, krańcowo wyczerpany, 83-letni arcybiskup słabł coraz bardziej. Niebawem nie miał już siły wstawać, pozostając w celi, na barłogu, przykryty mocno zniszczonym futrem. Nie przyjmował też posiłków, co przybrało formę zamierzonej głodówki.

„Niezlomny świadek Chrystusa, całkowicie upodobniony do swojego Mistrza” – pisał ks. prof. W. Góralski, po niespełna trzech miesiącach pobytu w obozie działdowskim, w 84 r. życia, w 61. roku kapłaństwa, w 34. roku biskupstwa zakończył swoje życie doczesne najprawdopodobniej 28 maja 1941 r. Miejsca pochówku nie znamy do dziś. Nie został pochowany w płockiej katedrze, jak to sobie zaplanował z napisem na nagrobku *Hic iacet magnus peccator* (Tu leży wielki grzesznik).

Po św. Wojciechu i św. Stanisławie jest trzecim biskupem diecezjalnym w całej historii Polski zaliczonym do grona błogosławionych razem ze 107 męczennikami II wojny światowej w dn. 13 czerwca 1999 r. w Warszawie.

5. Dyskusja

Akcją charytatywną powinny się zajmować wszystkie organizacje katolickie również Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Płockiej i to zarówno instytucjonalnie jako organizacja jak i indywidualnie czy może rodzinie.

Jako organizacja w ostatnich latach podejmowaliśmy liczne dzieła miłosierdzia: pomoc dla Syrii, telefon wsparcia, studnia dla Margeritki na Wileńszczyźnie czy pomoc Ukrainie.

Czy nasze koło parafialne podejmuje dzieła miłości?

Pamiętając o nauczaniu abp. Nowowiejskiego najpierw pomagajmy osobom w naszej rodzinie i parafii. Czy to twierdzenie jest nadal aktualne?

6. Zadanie

Co przed nami?

W jaki sposób nasza organizacja może wspierać potrzebujących?

Czy jestem w stanie zrezygnować z jakiegoś dobra, aby go przekazać potrzebującym?

Kiedy ostatnio pomagałem innym?

Czy włączam się w organizowane przez różne podmioty akcje charytatywne?

Przypomnijmy jeszcze raz słowa abp. A. J. Nowowiejskiego: „Jeśli nie ma opieki nad ubogimi w jakiejś parafii niechaj wie, że taka parafia nie jest prawdziwie tj. po chrześcijańsku zorganizowaną parafią”.

7. Modlitwa na zakończenie

O Boże wielkiego miłosierdzia, Dobroci nieskończona, oto dziś cała ludzkość woła z otchłani nędzy swojej do miłosierdzia Twego, do litości Twojej, o Boże; a woła potężnym swym głosem nędzy. Boże łaskawy, nie odrzucaj modlitwy wygnańców tej ziemi. O Panie, Dobroci niepojęta, który znasz na wskroś nędzę naszą i wiesz, że o własnych siłach wznieść się do Ciebie nie jesteśmy w stanie – przeto Cię błagamy, uprzedzaj nas łaską swoją i pomnażaj w nas nieustannie miłosierdzie swoje, abyśmy wiernie pełnili wolę Twoją świętą w życiu całym i w śmierci godzinie. Niech nas osłania wszechmoc miłosierdzia Twego przed pociskami nieprzyjaciół naszego zbawienia, abyśmy z ufnością, jak dzieci Twoje, czekali na przyjście Twoje ostateczne, który to dzień Tobie jest tylko wiadomy. I spodziewamy się, że otrzymamy wszystko, co nam jest obiecane przez Jezusa, pomimo całej nędzy naszej, bo Jezus jest ufnością naszą, przez Jego miłosierne Serce przechodzimy jak przez otwartą bramę do nieba.